

Maciej Pach*

GŁOSA DO UCHWAŁY SKŁADU 7 SĘDZIÓW SĄDU NAJWYŻSZEGO Z 31.05.2017 (I KZP 4/17)

- I. „Prawo łaski, jako uprawnienie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej określone w art. 139 zdanie pierwsze Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, może być realizowane wyłącznie wobec osób, których winę stwierdzono prawomocnym wyrokiem sądu (osób skazanych). Tylko przy takim ujęciu zakresu tego prawa nie dochodzi do naruszenia zasad wyrażonych w treści art. 10 w zw. z art. 7, art. 42 ust. 3, art. 45 ust. 1, art. 175 ust. 1 i art. 177 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.
- II. Zastosowanie prawa łaski przed datą prawomocności wyroku nie wywołuje skutków procesowych”.

Głosowana uchwała zapadła w następujących okolicznościach procesowych¹. Wyrokiem z 30.03.2015 r. Sąd Rejonowy w Warszawie skazał M. K. i M. W. na karę trzech lat pozbawienia wolności, a G. P. i K. B. na karę dwóch lat i sześciu miesięcy pozbawienia wolności; dodatkowo orzeczono względem wszystkich oskarżonych środki karny w postaci zakazu zajmowania stanowisk w administracji rządowej, innego organu państwowego lub samorządu terytorialnego, organach kontroli państwowej, organach kontroli samorządu terytorialnego oraz stanowisk kierowniczych w innych instytucjach państwowych na okres dziesięciu lat (nie ma potrzeby przedstawiania opisu czynów zabronionych zarzucanych oskarżonym).

* Mgr Maciej Pach – asystent, Katedra Prawa Konstytucyjnego, Wydział Prawa i Administracji, Uniwersytet Jagielloński.

¹ Zob. uzasadnienie głosowanej uchwały: <http://www.sn.pl/sites/orzecznictwo/Orzeczenia3/I%20KZP%204-17.pdf>, s. 2-4 (dostęp: 1.07.2018 r., dalej: uzasadnienie uchwały).

Wyrok zaskarżyli apelacjami obrońcy wszystkich oskarżonych, pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego A. L. i oskarżycielka posiłkowa V. G. Sąd Okręgowy w Warszawie przyjął do rozpoznania wszystkie apelacje. Przed ich rozpoznaniem Prezydent RP wydał, na podstawie art. 139 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2.04.1997 r.², postanowienie o zastosowaniu prawa łaski w formule: „zastosować prawo łaski w stosunku do K. B., M. K., G. P., M. W. przez przebaczenie i puszczanie w niepamięć oraz umorzenie postępowania”³. W związku z tym Sąd Okręgowy w Warszawie wyrokiem z 30.03.2016 r. uchylił zaskarżony wyrok i umorzył postępowanie karne wobec wszystkich oskarżonych⁴, jako podstawę prawną podając art. 17 § 1 pkt 11 ustawy z 6.06.1997 r. – Kodeks postępowania karnego⁵. Kasacje na niekorzyść wszystkich oskarżonych złożyli od tego wyroku pełnomocnicy oskarżycieli posiłkowych, zarzucając mu naruszenie przepisów Konstytucji RP, Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności⁶ oraz k.p.k. Kasacje zostały przyjęte do rozpoznania przez Sąd Najwyższy (dalej: SN) i 7.02.2017 r. były przedmiotem rozprawy⁷. Postanowieniem z 7.02.2017 r. SN, na podstawie art. 59 ustawy z 23.11.2002 r. o Sądzie Najwyższym⁸, przedstawił składowi siedmiu sędziów SN do rozstrzygnięcia zagadnienie prawne budzące poważne wątpliwości co do wykładni prawa, wyrażone w dwóch pytaniach: 1) „czy przewidziany w zdaniu pierwszym art. 139 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej zakres normowania zwrotu *prawo łaski* obejmuje również normę kompetencyjną do stosowania abolicji indywidualnej?; 2) w przypadku negatywnej odpowiedzi na pytanie pierwsze – jakie skutki wywołuje przekroczenie powyższego zakresu normowania dla dalszego toku postępowania karnego?”. W odpowiedzi SN podjął 31.05.2017 r. przytoczoną już uchwałę.

Sedno głosowanej uchwały sprowadza się do tezy, że konstytucyjne prawo łaski nie obejmuje abolicji indywidualnej, a zastosowanie go w tej postaci nie ma znaczenia dla niezakończonego prawomocnym orzeczeniem postępowania karnego. Takie rozstrzygnięcie należy jednoznacznie zaakceptować. Na podkreślenie zasługuje pogłębiona argumentacja uzasadnienia, wykazująca wszechstronność analizy przepisów Konstytucji RP. Właśnie kompleksowość rozważań odróżnia głosowaną uchwałę od niektórych wypowiedzi naukowych, dopuszczających abolicję indywidualną. Nietrafność zawartych w tych wypowiedziach wniosków wynika z odizolowania wykładni art. 139 od kontekstu innych postanowień ustawy zasadniczej bądź jego niewłaściwego odczytania, czego uniknął SN. Tylko w niewielkim

² Dz.U. Nr 78, poz. 483 ze zm. (dalej: Konstytucja RP).

³ Postanowienie PU.117.45.2015.

⁴ Zob. też M. Radajewski, Głosa do wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie z 30.03.2016 r. (X Ka 57/16), „Przegląd Sądowy” 2016, nr 10, s. 130-135.

⁵ T. j.: Dz.U. z 2017 r., poz. 1904 ze zm. (dalej: k.p.k.).

⁶ Dz.U. z 1993 r. Nr 61, poz. 284.

⁷ Sprawa o sygn. II KK 313/16.

⁸ Dz.U. z 2013 r. poz. 499 ze zm.

zakresie uzasadnienie pozostawia niedosyt. Mowa o fragmentach poświęconych zasadzie podziału władzy (art. 10) i o pominięciu rozważań o prawie łaski jako prerogatywie (art. 144 ust. 3 pkt 18 Konstytucji RP). Ponadto należy zgodzić się z poglądem Marcina M. Wiszowatego, w myśl którego niedostrzeżoną przez SN przeszkodę dla stosowania prawa łaski w charakterze abolicji indywidualnej stanowi też art. 99 ust. 3 Konstytucji RP, ponieważ w przeciwnym razie cel tej regulacji – utrata prawa wybieralności przez osoby skazane prawomocnie na karę pozbawienia wolności za przestępstwo umyślne ścigane z oskarżenia publicznego – mógłby zostać zniweczony prezydenckim postanowieniem ułaskawieniowym wydanym przed prawomocnym wyrokiem skazującym⁹.

Na temat prawa łaski w ostatnich latach ukazały się aż cztery monografie¹⁰. Rozważano w nich¹¹, dochodząc do przeciwstawnych wniosków¹², prawną dopuszczalność abolicji indywidualnej rozumianej jako „zakaz wszczynania i nakaz umorzenia postępowania karnego”¹³ prowadzonego względem wymienionej konkretnie w akcie abolicyjnym osoby. Kwestię tę wielokrotnie poruszano też w komentarzach i artykułach naukowych¹⁴, a skalę kontrowersji najlepiej oddają liczby. Piotr Rogoziński wymienia dwunastu przedstawicieli doktryny optujących za dopuszczalnością abolicji indywidualnej i szesnastu przeciwników tej tezy¹⁵; Katarzyna Kaczmarczyk-Kłak odpowiednio dziesięć i dwadzieścia osiem nazwisk¹⁶.

Podstawowym źródłem kontrowersji wydaje się być lakoniczne brzmienie art. 139 Konstytucji RP („Prezydent Rzeczypospolitej stosuje prawo łaski. Prawa łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu.”)¹⁷. Rozwiązania problemu zwykle poszukuje się w wykładni historycznej, zestawiając ze sobą przepisy wcześniejszych polskich XX-wiecznych konstytucji, spośród których część (Konstytucje: marcowa i kwietniowa) – inaczej niż Konstytucja RP – wyraźnie

⁹ M. M. Wiszowaty, *Głosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31.05.2017 r., sygn. akt I KZP 4/17. Granice prezydenckiego prawa łaski*, „Przegląd Konstytucyjny” 2017, nr 4, s. 139-140.

¹⁰ Zob. P. Rogoziński, *Instytucja ułaskawienia w prawie polskim*, Warszawa 2009; B. Baran, *Prawo łaski w polskim systemie prawnym na tle powszechnym*, Sosnowiec 2011; K. Kozłowski, *Prawo łaski Prezydenta RP. Historia. Regulacja. Praktyka*, Warszawa 2013; K. Kaczmarczyk-Kłak, *Prawo łaski w Polsce na tle porównawczym. Dawniej i współcześnie*, Rzeszów 2013.

¹¹ Zob. P. Rogoziński, op.cit., s. 89-105; B. Baran, op.cit., s. 307-324; K. Kozłowski, op.cit., s. 235-242; K. Kaczmarczyk-Kłak, op.cit., s. 336-337 i 431-439.

¹² Za niedopuszczalnością abolicji indywidualnej opowiedzieli się P. Rogoziński i K. Kozłowski; odmienne stanowisko zaprezentowali B. Baran i K. Kaczmarczyk-Kłak.

¹³ P. Rogoziński, op.cit., s. 92. Por. też np. B. Baran, op.cit., s. 307.

¹⁴ Jakkolwiek należy zgodzić się z opinią, że zazwyczaj formułowane uwagi cechowały się powierzchownością (tak P. Kardas, J. Giezek, *Konstytucyjne podstawy prezydenckiego prawa łaski a możliwość stosowania tzw. abolicji indywidualnej*, „Palestra” 2016, nr 1-2, s. 22).

¹⁵ Zob. P. Rogoziński, op.cit., s. 100.

¹⁶ Zob. K. Kaczmarczyk-Kłak, op.cit., s. 431-432.

¹⁷ Tak też np. B. Baran, op.cit., s. 308.

zakazywała ułaskawienia przed prawomocnym skazaniem¹⁸, z czego miałyby wynikać wnioski o braku zakazu na gruncie obowiązującej ustawy zasadniczej¹⁹. SN trafnie dystansuje się od tego rodzaju poglądów, wskazując, że „należałoby uwzględnić cały kontekst normatywny ustroju ujęty zapisami poszczególnych konstytucji, w szczególności zaś pozycję określonych organów władzy, w tym władzy sądowniczej i wzajemną relację tych władz oraz treść zasad konstytucyjnych”. Zauważa on między innymi nadrzędną nad sądami pozycję ustrojową Prezydenta RP w Konstytucji kwietniowej²⁰ i zwierzchnictwo Sejmu nad pozostałymi organami władzy państwowej w Konstytucji PRL, podczas gdy w Konstytucji RP „po raz pierwszy w warstwie normatywnej, zadekretowano (...) równowagę i współdziałanie władz (art. 10 ust. 1), działanie każdego organu w granicach prawa (art. 7), a w sferze praw i wolności zamieszczono – jakże istotną – zasadę domniemania niewinności (art. 42 ust. 3)”²¹. Kontekst normatywny musi zostać uwzględniony w wykładni art. 139 Konstytucji RP, zwłaszcza że interpretacja językowa tego przepisu nie usuwa wątpliwości²².

Dodatkowy argument, odnotowany przez SN²³, na rzecz tezy o dopuszczalności abolicji indywidualnej ma polegać na tym, że Konstytucja RP jej nie wyklucza²⁴. Ten argument nie daje się pogodzić z zasadą działania organów władzy publicznej na podstawie i w granicach prawa (art. 7 Konstytucji RP). Zasada, w myśl której dozwolone jest to, czego prawo nie zabrania, odnosi się do statusu jednostki, zaś organ władzy publicznej, aby mógł podjąć określone działania, zawsze musi dysponować wyraźnie przez prawo ustanowioną kompetencją. Kompetencje organu władzy publicznej nie mogą być domniemywane²⁵.

Na pełną aprobatę zasługuje przytoczenie przez SN – z wykorzystaniem orzecznictwa Trybunału Konstytucyjnego (dalej: TK) – dyrektywy wykładni prawa, zobowiązującej do wyboru zgodnego z zasadami konstytucyjnymi wariantu

¹⁸ Ibidem, s. 307, 309 i 310.

¹⁹ Ibidem, s. 310; K. Kaczmarczyk-Kłak, op.cit., s. 336; T. Grzegorzczak, *Abolicja jako przesłanka procesowa* [w:] *System Prawa Karnego Procesowego*, red. nacz. P. Hofmański, t. IV: *Dopuszczalność procesu*, red. M. Jeż-Ludwichowska, A. Lach, Warszawa 2015, s. 919 i 922.

²⁰ Trafnie zauważono, że „gdyby w Konstytucji kwietniowej prawo łaski uregulowane było tak, jak czyni to w pierwszym zdaniu art. 139 Konstytucja obowiązująca, to – ze względu na całokształt norm zawartych w obu ustawach zasadniczych oraz wynikający z nich kontekst – dopuszczalność ułaskawienia abolicyjnego dałoby się o wiele łatwiej z takiej regulacji wyinterpretować. Konstytucja obowiązująca nie musi natomiast zawierać wyrażonego *expressis verbis* zakazu ułaskawienia abolicyjnego, jest on bowiem logiczną konsekwencją zasady domniemania niewinności, trójpodziału władzy oraz innych norm, z których zakaz taki można wyinterpretować” (P. Kardas, J. Giezek, op.cit., s. 37).

²¹ Uzasadnienie uchwały, s. 22.

²² Zob. uzasadnienie uchwały, s. 22-23, a także np. P. Kardas, J. Giezek, op.cit., s. 25-28.

²³ Zob. uzasadnienie uchwały, s. 21.

²⁴ Tak np. K. Kaczmarczyk-Kłak, op.cit., s. 436.

²⁵ Zob. np. wyrok TK z 8.05.2014 r., U 9/13 (OTK ZU 5A/2014, poz. 51).

interpretacji przepisu²⁶, jak i dokonana w kontekście kilku zasad konstytucyjnych egzegeza art. 139 Konstytucji RP. Przekonuje też wnikliwa analiza samego tego przepisu. Uwaga ta dotyczy w szczególności wywodu, w którym SN podkreśla kluczowe znaczenie zdania drugiego art. 139 („Prawa łaski nie stosuje się do osób skazanych przez Trybunał Stanu.”), interpretując je z uwzględnieniem dyrektyw techniki prawodawczej – istotne jest zwłaszcza usytuowanie obu zdań w bezpośrednim sąsiedztwie, w ramach tej samej jednostki redakcyjnej tekstu prawnego²⁷ – i konstatując, że „[z]danie drugie, jako wyjątek od zasady, wyrażać musi tę samą myśl, która *implicite* zawarta jest w zdaniu pierwszym art. 139 Konstytucji RP. Jeżeli więc wyłączone jest prawo łaski wobec osób skazanych przez TS, to z tej normy należy wyprowadzić wniosek, że prawo łaski ma zastosowanie wobec pozostałych osób skazanych. Nie można bowiem w sposób logiczny bronić tezy, że skoro prawa łaski nie stosuje się wobec osób skazanych przez Trybunał Stanu, to można stosować prawo łaski wobec osób oskarżonych przed tym Trybunałem”²⁸. Gdyby przyjąć inaczej²⁹, to zakaz ze zdania drugiego art. 139 dałoby się łatwo obejść³⁰. Trzeba więc zgodzić się z poglądem o absurdalności stosowania prawa łaski do osób oskarżonych przed Trybunałem Stanu (dalej: TS) i z tezą, że „jedynym racjonalnym wytłumaczeniem posłużenia się przez ustrojodawcę w tym wypadku pojęciem *osoby skazane* jest to, że w jego zamiśle prawo łaski (...) może być stosowane tylko wobec tej kategorii osób”³¹. Interpretacja zdania drugiego

²⁶ Zob. uzasadnienie uchwały, s. 23-24.

²⁷ Akcentują to też A. Duda, A. Węglorz, *Zakres przedmiotowy prawa łaski z art. 139 Konstytucji (o niedopuszczalności stosowania abolicji indywidualnej)*, „Czasopismo Prawa Karnego i Nauk Penalnych” 2016, z. 1, s. 55.

²⁸ Uzasadnienie uchwały..., s. 24-25.

²⁹ Jak chce K. Kaczmarczyk-Kłak, *op.cit.*, s. 429 i 433, zastrzegając jednak, że do zastosowania prawa łaski wobec osoby oskarżonej przed TS może dojść wyjątkowo, wyłącznie gdy przemawiałyby za tym wartości, jaką jest bezpieczeństwo państwa (art. 126 ust. 2 Konstytucji RP). Autorka ta generalnie opowiada się za dopuszczalnością abolicji indywidualnej (nie tylko w przypadku odpowiedzialności przed TS), obwarowanej takim zastrzeżeniem, zob. *ibidem*, s. 436-437.

³⁰ Por. też J. Sobczak, *Nowy kształt instytucji ułaskawienia [w:] Rozważania o prawie karnym. Księga pamiątkowa z okazji siedemdziesięciolecia urodzin Profesora Aleksandra Ratajczaka*, red. A.J. Szwarc, Poznań 1999, s. 253. Autor ten zauważa, że takiemu wnioskowaniu wyraźnie sprzeciwiają się „względy celowościowe”.

³¹ M. Radajewski, *op.cit.*, s. 132. Podobnie P. Rogoziński, *op.cit.*, s. 101-102; P. Kardas, J. Giezek, *op.cit.*, s. 34-35. Inny autor (B. Baran, *op.cit.*, s. 312-313) uznaje, że niedopuszczalne jest – z uwagi na wynik wnioskowania *a minore ad maius* – skorzystanie z prawa łaski względem podsądnego w postępowaniu przed TS, ale nie akceptuje on rozciągania tego rezultatu wykładni na interpretację zdania pierwszego art. 139, z uwagi na zakaz rozszerzającej wykładni wyjątków – zob. B. Baran, *op.cit.*, s. 313; podobnie M. Masternak-Kubiak, *Głosa do uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2017 r. (sygn. akt I KZP 4/17)*, „Przegląd Sejmowy” 2017, nr 6, s. 242. Trudno się z tym poglądem zgodzić. Prędzej dałoby się go zaakceptować, gdyby art. 139 podzielono na ustępy w taki sposób, że obecne zdanie pierwsze znajdowałoby się w pierwszym z nich, a zdanie drugie – w drugim. Wówczas nie tak wyraźnie byłaby podkreślona wspólna myśl normatywna. Ponadto również wniosek B. Barana o niedopuszczalności stosowania prawa łaski wobec podsądnych TS,

art. 139, dopuszczająca ułaskawienie oskarżonego przed TS, powinna zresztą stać się podręcznikowym przykładem ilustrującym zawodność wnioskovania *a contrario*. Jest to wnioskovanie prawnicze tyleż atrakcyjne (bo proste i intuicyjne), co niepewne (bo akontekstowe)³². Jego rezultaty nie mogą rozstrzygać problemu prawnego, a jedynie pełnić rolę pomocniczą w wykładni, jeśli znajdą potwierdzenie w innych argumentach.

Praktyka stosowania instytucji prawnych nie ma w Polsce charakteru źródła prawa. Niemniej należy zgodzić się z tezą SN, że – gdy mowa o prawie łaski – jej jednolity kształt uformowany przez dziewięćdziesiąt pięć lat rzutuje na interpretację art. 139 Konstytucji RP³³. W szczególności istotna wydaje się praktyka okresu PRL. Wówczas bowiem – podobnie jak obecnie – ustawa zasadnicza nie zawierała sformułowanego wprost zakazu abolicji indywidualnej, a na dodatek brakowało w konstytucji zasady działania organów władzy państwowej w granicach prawa, zasady prawa do sądu i zasady domniemania niewinności, natomiast obowiązywała zasada jednolitości władzy państwowej, w ramach której zwierzchnią pozycję ustrojową uzyskał Sejm PRL wybierający członków Rady Państwa – podlegającego mu w pełnym zakresie organu stosującego prawo łaski. W takim otoczeniu normatywnym przestrzeń dla stosowania aktów agracji w postaci abolicji indywidualnej była zdecydowanie szersza niż pod rządami Konstytucji RP. Mimo to jednak Rada Państwa sięgała po prawo łaski wyłącznie w przypadku osób skazanych prawomocnie. Można zatem pokusić się o następujące rozumowanie: skoro nie sięgano po prawo łaski w postaci abolicji indywidualnej pod rządami konstytucji, której zasady tego nie wykluczały, to tym bardziej nie jest to dopuszczalne w warunkach obowiązywania zasad: podziału i równowagi władz, niezależności władzy sądowniczej od innych władz, domniemania niewinności oraz prawa do sądu.

Argumentację SN w kwestii granic prawa łaski z perspektywy prawa do sądu³⁴ także należy ocenić przychylnie. Istotnie bowiem, inaczej niż ułaskawienie w klasycznej postaci, akt abolicji indywidualnej uniemożliwia – jeśli uznać jego skuteczność – wszczęcie bądź kontynuację postępowania karnego, nie pozwalając na prawomocne rozstrzygnięcie sprawy, o której mowa w art. 45 ust. 1 Konstytucji RP³⁵. Trafnie SN podkreśla interes pokrzywdzonego w zakresie prawa do sądu (nie

choć trafny, świadczy o niezastosowaniu się do tej dyrektywy, skoro *explicite* art. 139 zdanie drugie Konstytucji RP nie stanowi o osobach oskarżonych przed TS.

³² Podobnie zob. postanowienie SN z 27.08.2003 r., I CK 47/02.

³³ Zob. uzasadnienie uchwały, s. 27-29. Wkrótce po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, w okresie tzw. prowizorium konstytucyjnego, akty abolicji indywidualnej wydawał, w warunkach braku wyraźnego zakazu w obowiązującym prawie, Naczelnik Państwa Józef Piłsudski (zob. K. Kaczmarczyk-Kłak, *op.cit.*, s. 147 i 437). Trudno jednak uznać za miarodajną krótkotrwałą praktykę okresu formowania się polskiej państwowości. Także z uwagi na niewyklarowanie się w tamtym czasie standardów państwa prawa w rozumieniu nam współczesnym przeciwne podejście byłoby ahistoryczne.

³⁴ Zob. uzasadnienie uchwały, s. 34-37.

³⁵ *Ibidem*, s. 37.

tylko materialny, ale i niematerialny), którego realizacja doznaje uszczerbku czy wręcz staje się wykluczona w razie zastosowania abolicji indywidualnej³⁶. Więcej miejsca warto za to było poświęcić także prawu do sądu przysługującemu oskarżonemu, który może przecież mieć interes w uzyskaniu wyroku uniewinniającego³⁷. Jak zauważa Krzysztof Kozłowski, „[n]akazanie umorzenia postępowania w wielu przypadkach pozbawiałoby oskarżoną (obwinioną) stronę postępowania prawa do rozpatrzenia jej sprawy przez sąd, gdyż akt łaski tamowałby albo jej przedstawienie sądowi w ogóle, albo też uniemożliwiłby poddanie już wydanego – choć jeszcze nieprawomocnego, a więc niewywołującego jeszcze skutków prawnych – orzeczenia pod kontrolę instancji odwoławczej”; abolicja indywidualna nie pozwala zatem oskarżonemu „stać się aktywnym uczestnikiem sporu o winę”³⁸. Uniemożliwia mu też uzyskanie „destygmatyzującego potwierdzenia niewinności” w oczach społeczeństwa³⁹.

Pozytywnie trzeba ponadto odebrać wskazanie przez SN na niezgodność abolicji indywidualnej z zasadą domniemania niewinności (art. 42 ust. 3 Konstytucji RP)⁴⁰. Wprawdzie w literaturze wyrażono stanowisko, że „umorzenie postępowania karnego przed wydaniem lub uprawomocnieniem się wyroku pozostawia kwestię winy otwartą”⁴¹, brak bowiem prawomocnego wyroku skazującego obalającego to domniemanie. Jednak treścią aktu abolicji indywidualnej nie jest tylko przesądzenie o konieczności umorzenia postępowania, ale również – i to w pierwszej kolejności, determinując decyzję o umorzeniu – stwierdzenie o „przebaczeniu i puszczaniu w niepamięć”, jak na to wskazuje brzmienie postanowienia Prezydenta RP z 16.11.2015 r. Trafne zatem jest retoryczne pytanie SN: „co ma być *przebaczone i pущone w niepamięć*? – czyn, którego sprawca na mocy Konstytucji RP objęty jest domniemaniem niewinności?”, a także udzielona odpowiedź, zgodnie z którą jedynie w razie uznania winy danej osoby „ma sens akt łaski wykonany w ramach prawa łaski i tylko wtedy *coś* można temu winnemu *przebaczyć i puścić w niepamięć*”⁴². Tym *czymś* jest czyn zabroniony, a postanawiając o jego *przebaczeniu i puszczaniu w niepamięć* Prezydent widocznie uważa beneficjenta abolicji indywidualnej za winnego jego popełnienia. Podkreślmy zaś, że art. 42

³⁶ Zob. też np. A. Duda, A. Węglorz, op.cit., s. 65.

³⁷ Por. B. Baran, op.cit., s. 322.

³⁸ K. Kozłowski, op.cit., s. 239 i 240.

³⁹ P. Kardas, J. Giezek, op.cit., s. 31. Zob. też np. P. Rogoziński, op.cit., s. 104; A. Duda, A. Węglorz, op.cit., s. 65-68 (ci ostatni autorzy, tak jak K. Kozłowski – zob. poprzedni przypis – upatrują w abolicji indywidualnej także naruszenia prawa do obrony).

⁴⁰ Zob. też K. Kozłowski, op.cit., s. 239 i 240; A. Duda, A. Węglorz, op.cit., s. 68; M. Radajewski, op.cit., s. 132-133.

⁴¹ R. Kmiecik, *Karnoprocesowe aspekty ulaskawienia abolicyjnego*, „Ius et Administratio” 2016, nr 3, http://iusetadministratio.eu/wp-content/Zeszyty_naukowe/2016/3_2016/3_2016_2_Romu-ald_Kmiecik.pdf, s. 5 (dostęp: 30.06.2018 r.).

⁴² Uzasadnienie uchwały, s. 34.

ust. 3 Konstytucji RP ustanawia dyrektywę postępowania nie tylko dla sądu, ale i dla każdego innego organu władzy publicznej⁴³, więc także dla Prezydenta RP.

Nie przekonują dwa kontrargumenty Dariusza Dudka w odpowiedzi na przytoczone powyżej i dalsze jeszcze pytania SN⁴⁴. Pierwszy z nich polega na wskazaniu, że kodeksowa konstrukcja wyroku „uniewinniającego” mogłaby się wydawać nie tylko tautologiczna, ale i rażąco niezgodna z art. 42 ust. 3 Konstytucji RP. Istotnie, niekiedy wyraża się zastrzeżenia co do zgodności z zasadą domniemania niewinności wspomnianych przepisów k.p.k.⁴⁵, jednak nie wydają się one trafne, pod warunkiem ich interpretowania w kontekście art. 5 § 1 k.p.k. („Oskarżonego uważa się za niewinnego, dopóki wina jego nie zostanie udowodniona i stwierdzona prawomocnym wyrokiem.”), czy też dokonania ich prokonstytucyjnej wykładni. Przede wszystkim jednak niezupełnie jasny wydaje się cel pierwszego kontrargumentu Dariusza Dudka. Czy ma on wykazać, że naruszenie domniemania niewinności przez sąd, wydający – zgodnie z brzmieniem k.p.k. – wyrok „uniewinniający”, świadczy o tym, że domniemanie niewinności nie ma charakteru absolutnego i są od niego wyjątki? Czy w konsekwencji również Prezydent RP miałby być zwolniony z obowiązku respektowania omawianej zasady konstytucyjnej? Jeżeli tak, to jest to argument niepokojący. Jego akceptacja oznaczałaby uznanie, że jedno naruszenie Konstytucji RP może usprawiedliwiać inne jej naruszenie. Jeżeli natomiast chodziło o wykazanie, że stosując abolicję indywidualną, Prezydent zasady domniemania niewinności nie narusza (w domyśle – tak samo jak nie narusza jej wydanie wyroku „uniewinniającego”), to wywód ten jest niekompletny, ponieważ nie wyjaśnia, jaki w takim razie czyn Prezydent „przebacza” i „puszcza w niepamięć”, uznając tym samym jego popełnienie i winę sprawcy. Krótko mówiąc, odpowiedź udzielona przez Dariusza Dudka omija pytanie postawione przez SN.

Z kolei drugi kontrargument sprowadza się do spostrzeżenia, że klasyczny akt łaski sięga głębiej w sferę zastrzeżoną dla wymiaru sprawiedliwości niż abolicja indywidualna, ponieważ „znosi (nawet zupełnie) wyniki postępowania sądowego obu instancji” (a nie tylko jednej), „a nawet likwiduje skutki ewentualnej kontroli kasacyjnej ze strony Sądu Najwyższego. Tym samym, przeprowadzone postępowanie sądowe we wszystkich instancjach staje się bezprzedmiotowe, a wieńczące je orzeczenia wprawdzie istnieją *de iure*, ale *de facto* tracą zupełnie walor wykonalności”⁴⁶. Jednak gdy zostaje zastosowana abolicja indywidualna, to orzeczenie

⁴³ P. Wiliński, P. Karlik, Komentarz do art. 42 ust. 3 [w:] *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz. Art. 1-86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 1066 (Nb 251).

⁴⁴ Zob. D. Dudek, *Spory kompetencyjne przed Trybunałem Konstytucyjnym – konflikt w prawie czy prawo do konfliktu* [w:] *Dookoła Wojtek... Księga pamiątkowa poświęcona Doktorowi Arturowi Wojciechowi Preisnerowi*, red. R. Balicki, M. Jabłoński, Wrocław 2018, s. 481-482.

⁴⁵ Zob. A. Tęcza-Paciorek, *Zasada domniemania niewinności w polskim procesie karnym*, Warszawa 2012, s. 266-268.

⁴⁶ D. Dudek, *op.cit.*, s. 481-482.

sądu pierwszej instancji staje się tak samo bezprzedmiotowe. Trudno też mówić o głębszej ingerencji w sprawowanie wymiaru sprawiedliwości, gdy sąd wypowiedział się w sprawie dwukrotnie, niż gdy umożliwiono mu to tylko jeden raz. Przede wszystkim zaś trzeba zauważyć, że w przypadku aktu łaski stosowanego po uprawomocnieniu się wyroku skazującego Prezydent wypowiada się jedynie w kwestii kary; wina została już bowiem stwierdzona przez umocowany do tego konstytucyjnie, i to na zasadzie monopolu, sąd. Jak stwierdza SN: „Nie narusza (...) zasady z art. 42 ust. 3 Konstytucji RP uznanie, że prawo łaski może być stosowane tylko wobec osób, które są skazane, a zatem prawomocnie stwierdzono ich winę. Wówczas zostaje co do nich obalone domniemanie z art. 42 ust. 3 Konstytucji RP i Prezydent może – jeśli uzna to za celowe – zastosować prawo łaski, wydając akt łaski, w którym określi, na czym to ułaskawienie polega”⁴⁷.

W literaturze rozważano, do której z trzech podstawowych funkcji władzy państwowej należy zaliczyć prawo łaski⁴⁸. Przeważa stanowisko, że jest to kompetencja *sui generis*, niedająca się jednoznacznie zakwalifikować⁴⁹. Choć należy zgodzić się z Pawłem Sarneckim, że stosując prawo łaski Prezydent „nie staje się (...) organem władzy sądowniczej, a czynność ta nie jest sprawowaniem wymiaru sprawiedliwości. Prezydent nie rekonstruuje bowiem (...) tzw. stanu faktycznego sprawy, nie rozstrzyga o winie, nie dokonuje subsumpcji stanu faktycznego pod określony i zinterpretowany przez siebie przepis prawny”⁵⁰, to jednak trzeba zauważyć, że klasyczne prawo łaski w ujęciu funkcjonalnym najbliższe jest wymiarowi sprawiedliwości, choć wyłącznie w znaczeniu negatywnym. Wymiar sprawiedliwości w przypadku spraw karnych nie ogranicza się wyłącznie do rozstrzygnięcia o winie oskarżonego. Polega także na zindywidualizowaniu dla danego przypadku rozmiarów konsekwencji przewidzianych w sposób generalny przez prawo karne materialne, tj. na „zmierzeniu” – co sugeruje też tradycyjnie stosowane w aktach normatywnych sformułowanie „wymiar sprawiedliwości” – jaki rodzaj i jaka wysokość kary uczynią zadość poczuciu sprawiedliwości. Sięgając po akt łaski, Prezydent znosi albo ogranicza dolegliwość w postaci kary wymierzonej przez sąd⁵¹. W zakresie kary działa więc jak „sąd negatywny”.

Od powyższych uwag można płynnie przejść do częściowej krytyki tego wątku uzasadnienia głosowanej uchwały, który dotyczy bezpośrednio art. 10 Konstytucji RP, czyli zasady podziału i równowagi władz⁵². Zaskakuje w nim wywód

⁴⁷ Uzasadnienie uchwały, s. 34.

⁴⁸ Zob. np. K. Kozłowski, op.cit., s. 200-202; G. Kuca, *Zasada podziału władzy w Konstytucji RP z 1997 roku*, Warszawa 2014, s. 224-225.

⁴⁹ G. Kuca, op.cit., s. 225.

⁵⁰ P. Sarnecki, Komentarz do art. 139 (uwaga nr 8) [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, t. I, red. L. Garlicki, Warszawa 1999, s. 2. Autor ten przyjmuje tezę o prawie łaski jako uprawnieniu *sui generis* (zob. ibidem, s. 3).

⁵¹ Por. M. Masternak-Kubiak, op.cit., s. 244.

⁵² Zob. uzasadnienie uchwały, s. 37-39.

eksponujący pierwiastek równowagi, a nie podziału, i to z wykorzystaniem wyroku TK akcentującego akurat potrzebę współdziałania władzy sądowniczej i wykonawczej⁵³. Nie wydaje się to zbyt fortunne. Wspomniany wyrok dotyczył uprawnień nadzorczych Ministra Sprawiedliwości nad działalnością administracyjną sądów. Trybunał uznał stosowne przepisy za zgodne z Konstytucją RP, ale i stanowczo wykluczył powierzanie organowi władzy wykonawczej nadzoru judykacyjnego⁵⁴. Można mówić o dopuszczalnym konstytucyjnie, a nawet zgodnym z Preambułą [„(...) ustanawiamy Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej jako prawa podstawowe dla państwa oparte na (...) współdziałaniu władz (...)”] współdziałaniu w sferze nieodnoszącej się do jurysdykcji sądów, ale nie sposób zasadnie utrzymywać, że faktyczna korekta elementu wyroku, jakim jest określenie kary, świadczy o współdziałaniu z władzą sądowniczą. Właściwsze wydaje się zaklasyfikowanie prawa łaski jako – zresztą jedyne (co podkreśla rangę zasady separacji judykatywy i egzekutywy) – konstytucyjnego „hamulca” przysługującego władzy wykonawczej względem władzy sądowniczej⁵⁵. Wydaje się, że w omawianym fragmencie uzasadnienia należało raczej zaakcentować pierwiastek podziału władzy, uzupełniając go jedynie o element równowagi⁵⁶ poprzez dostrzeżenie, że abolicja indywidualna uzależnia możliwość sprawowania wymiaru sprawiedliwości przez sądy od niezastosowania takiej właśnie postaci aktu łaski przez Prezydenta. Tymczasem zgodnie z wymogiem równowagi istnieje „zakaz jednostronnego uzależniania działania jednej władzy od drugiej”⁵⁷. Adekwatne byłoby zacytowanie zachowującego aktualność orzeczenia TK, w którym stwierdzono: „Wymóg *rozdzielenia* władz oznacza m.in., iż każdej z trzech władz powinny przypadać kompetencje materialnie odpowiadające ich istocie, a co więcej – każda z trzech władz powinna zachowywać pewne minimum wyłączności kompetencyjnej stanowiącej o zachowaniu tej istoty. Tylko jednak wobec władzy sądowniczej *rozdzielenie* oznacza zarazem *separację*, gdyż do istoty wymiaru sprawiedliwości należy, by sprawowany on był wyłącznie przez sądy, a pozostałe władze nie mogły ingerować w te działania czy w nich uczestniczyć. Wynika to ze szczególnego powiązania władzy sądowniczej z ochroną praw i wolności jednostki (...)”⁵⁸.

⁵³ Zob. wyrok TK z 15.01.2009 r., K 45/07, OTK ZU 1A/2009, poz. 3.

⁵⁴ Ibidem, cz. III, pkt 2.2.4 uzasadnienia.

⁵⁵ Tak G. Kuca, op.cit., s. 114. Za „czynnik hamowania władzy sądowniczej” uznaje prawo łaski także M. Masternak-Kubiak, op.cit., s. 244.

⁵⁶ Inna sprawa, że w świetle wydanego pod rządami tzw. Małej konstytucji z 1992 r. orzeczenia TK z 9.11.1993 r., K 11/93, OTK ZU 1993, poz. 37, zasada podziału władzy oznacza, że „władze ustawodawcza, wykonawcza i sądownicza są rozdzielone, a nadto, iż musi między nimi panować równowaga oraz, że muszą one między sobą współpracować”. Zatem zasadę równowagi jeszcze przed jej wyrażeniem wprost przez ustrojodawcę TK traktował jako niezbędny składnik zasady podziału władzy. Istotnie bowiem brak równowagi pomiędzy władzami zagraża samemu ich podziałowi.

⁵⁷ P. Sarnecki, Komentarz do art. 10 (uwaga nr 19) [w:] *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz I (Wstęp, art. 1-29)*, wyd. 2 uzup., Warszawa 2016, s. 352.

⁵⁸ Orzeczenie TK z 21.11.1994 r., K 6/94, OTK ZU 1994, poz. 39.

Do koncepcji istoty władzy sądowniczej, w obszar której nie mogą ingerować pozostałe władze, TK powracał wielokrotnie w późniejszym swoim orzecznictwie, niekiedy posługując się terminem „jądra kompetencyjnego”; podkreślał też konieczność separacji judykatury w sferze jurysdykcyjnej⁵⁹. O tym, że składowi orzekającemu, który podjął głosowaną uchwałę, to orzecznictwo jest dobrze znane, świadczą inne fragmenty uzasadnienia, m.in. poświęcone prawu do sądu (art. 45 ust. 1) czy wyłączności sądów na sprawowanie wymiaru sprawiedliwości (art. 175 ust. 1 i art. 177 Konstytucji RP)⁶⁰. Szkoda zatem, że we fragmencie odnoszącym się wprost do art. 10 także nie nawiązano do pojęcia „istoty władzy sądowniczej”. Można zaś było to uczynić w następujący sposób. Otóż prawo łaski („klasyczne”) to wyjątek od zasady podziału władzy, podlegający wykładni ścisłej, a nie rozszerzającej⁶¹. Stanowi ono przewidzianą konstytucyjnie negatywną ingerencję w istotę władzy sądowniczej – ingerencję o charakterze znoszącym lub modyfikującym – bowiem w istocie tej władzy mieści się decydowanie o rodzaju i wymiarze kary. Natomiast abolicja indywidualna, wprost w Konstytucji RP nieprzewidziana, musi wywoływać obiekcje, bo sprowadza się do uniemożliwienia władzy sądowniczej realizacji istoty wymiaru sprawiedliwości. SN właściwie to zauważa, ale w innym fragmencie uzasadnienia, gdy stwierdza: „Stanowisku wskazującemu, że prawo łaski nie wkracza w *wymierzanie sprawiedliwości*, bo nie może prowadzić do uchylenia lub zmiany zapadłego wyroku, a nadto, nie pozbawia sędziów kompetencji ustalania skutków karnych wyroku skazującego i nie może prowadzić do podważenia wyroku wydanego w konkretnej sprawie, trzeba przeciwstawić stwierdzenie, iż taki właśnie skutek jest powodowany aktem łaski w formule abolicji, a sprawa nie zostanie już nigdy rozstrzygnięta”⁶². W zasadzie o nieuprawnionej ingerencji w istotę władzy sądowniczej wypowiada się i w zakończeniu wątku dotyczącego art. 10, gdy podkreśla, że o umorzeniu postępowania w razie zaistnienia przesłanek określonych w k.p.k. powinien swobodnie rozstrzygać organ procesowy, a nie Prezydent w akcie łaski. Zabrakło jednak „kropki nad i”, akcentującej, że naruszenie art. 10 polega na naruszeniu zasady separacji sądownictwa od innych władz⁶³.

⁵⁹ Zob. np. wyroki TK: z 14.04.1999 r., K 8/99, OTK ZU 3/1999, poz. 41; z 19.07.2005 r., K 28/04, OTK ZU 7A/2005, poz. 81; z 29.11.2005 r., P 16/04, OTK ZU 10A/2005, poz. 119; z 27.03.2013 r., K 27/12, OTK ZU 3A/2013, poz. 29; z 14.10.2015 r., Kp 1/15, OTK ZU 9A/2015, poz. 147; z 25.05.2016 r., Kp 5/15, OTK ZU A/2016, poz. 24 i powoływany już wyrok K 45/07, a także M. Pach, P. Tuleja, Komentarz do art. 10 [w:] *Konstytucja RP. Tom I. Komentarz. Art. 1-86*, red. M. Safjan, L. Bosek, Warszawa 2016, s. 337-338 (Nb 10, 12) oraz s. 349-350 (Nb 52-55).

⁶⁰ Zob. uzasadnienie uchwały, s. 12, 32 i 41.

⁶¹ Zob. też np. P. Rogoziński, op.cit., s. 104; P. Kardas, J. Giezek, op.cit., s. 31; A. Duda, A. Węglorz, op.cit., s. 57; M. Radajewski, op.cit., s. 133.

⁶² Uzasadnienie uchwały, s. 37. Stanowisko, które krytykuje SN, prezentuje K. Kaczmarczyk-Kłak, op.cit., s. 433.

⁶³ W kwestii art. 10 por. np. K. Kozłowski, op.cit., s. 241; P. Kardas, J. Giezek, op.cit., s. 38; A. Duda, A. Węglorz, op.cit., s. 56-61.

Szkoda, że w uzasadnieniu głosowanej uchwały SN nie odniósł się w ogóle do kwestii prawa łaski jako kompetencji, którą Prezydent wykonuje za pomocą prerogatywy (art. 144 ust. 3 pkt 18 Konstytucji RP). Pominięcie tych rozważań stało się już przedmiotem krytyki⁶⁴ skoncentrowanej na zarzucie, że prerogatywa uprawnia do działania dyskrecjonalnego, a zatem Prezydent dysponuje prawem łaski także w postaci abolicji indywidualnej⁶⁵.

Ogólną tezę o dyskrecjonalności prerogatywy ma wspierać⁶⁶ następujące stwierdzenie Pawła Sarneckiego: „Kompetencje zwolnione z wymogu kontrasygnaty podejmowane są przez prezydenta swobodnie, na podstawie osobistego rozeznania co do celowości takiego działania w określonej sytuacji”⁶⁷. W kontekście brzmienia art. 144 ust. 1-3 Konstytucji RP swoboda ta oznacza jednak tylko i aż tyle, że korzystając z kompetencji wykonywanych za pomocą prerogatyw Prezydent nie musi porozumieć się z Prezesem Rady Ministrów. Na poziomie generalistów w tym wyczerpuje się dyskrecjonalność prerogatyw. Zresztą Paweł Sarnecki w uwadze do art. 144, którą przytacza Małgorzata Masternak-Kubiak, zauważa, że w przypadku wielu prerogatyw swoboda Prezydenta jest znikoma lub nawet jej brak, skoro musi on wykonać określony obowiązek konstytucyjny (na przykład zarządzić wybory do Sejmu)⁶⁸.

Z kolei dyskrecjonalność konkretnej prerogatywy, jaką jest prawo łaski – którego stosowanie akurat nie jest obowiązkiem konstytucyjnym – wspomniana autorka usiłuje wykazać między innymi za pomocą cytatu z monografii Krzysztofa Kozłowskiego⁶⁹. Mowa w nim o „suwerenności decyzyjnej głowy państwa”⁷⁰, ale powiązanej właśnie z brakiem konieczności pozyskania przez Prezydenta aprobaty premiera. Nie może być inaczej, skoro Krzysztof Kozłowski sprzeciwia się tezie o dopuszczalności stosowania abolicji indywidualnej w świetle Konstytucji RP. Dlatego próbę udowodnienia tezy przeciwnej za pomocą akurat jego stanowiska wypada uznać za zaskakującą. Wprawdzie również i on charakteryzuje prawo łaski jako uprawnienie dyskrecjonalne⁷¹, rozumie jednak przez to brak normatywnych kryteriów, którymi powinien kierować się Prezydent, podejmując decyzję o darowaniu lub złagodzeniu kary⁷², a nie swobodę wyboru fazy procesu, w której jest ona wydawana.

⁶⁴ Zob. M. Masternak-Kubiak, op.cit., passim (m.in. s. 238).

⁶⁵ Ibidem, passim (np. s. 242).

⁶⁶ Ibidem, s. 239.

⁶⁷ P. Sarnecki, Komentarz do art. 144 (uwaga nr 11) [w:] *Konstytucja...*, t. I, s. 8.

⁶⁸ Ibidem. Podobnie zob. np. A. Frankiewicz, *Kontrasygnata aktów urzędowych Prezydenta RP*, Kraków 2004, s. 151-152; A. Rakowska, *Prerogatywy prezydenta w Konstytucji RP z 2 kwietnia 1997 r.* [w:] *Instytucja prezydenta. Zagadnienia teorii i praktyki na tle doświadczeń polskich oraz wybranych państw obcych*, red. T. Mołdawa, J. Szymanek, Warszawa 2010, s. 87.

⁶⁹ M. Masternak-Kubiak, op.cit., s. 240.

⁷⁰ K. Kozłowski, op.cit., s. 199.

⁷¹ Ibidem, s. 207-212.

⁷² Ibidem, s. 207.

Z pewnością o dopuszczalności abolicji indywidualnej nie może przesądzać akceptacja części doktryny⁷³, nie świadczy ona bowiem obiektywnie o równouprawnieniu przeciwstawnych punktów widzenia i nie poszerza zakresu prezydenckiej swobody. Czy gdyby niektórzy przedstawiciele nauki prawa głosili, że mimo dyspozycji art. 159 ust. 2 Konstytucji RP nie istnieje obowiązek odwołania przez Prezydenta ministra, któremu Sejm wyraził wotum nieufności, to Prezydent mógłby bez narażenia się na odpowiedzialność konstytucyjną zaniechać wydania postanowienia o odwołaniu tego ministra, stwierdzając przy okazji, że korzysta z dyskrecjonalnej władzy, jaką gwarantuje mu prerogatywa? Wprawdzie art. 159 ust. 2 wydaje się bardziej klarowny od art. 139, ale doktryna potrafi wygenerować dylematy interpretacyjne nawet wokół, wydawałoby się, jasnych regulacji. Autorka popełnia też błąd *petitio principii* – zamiast wykazać, że Konstytucja RP wyraźnie wyposaża Prezydenta w prawo łaski rozumiane jako abolicja indywidualna, z góry zakłada, że ustawa zasadnicza tak właśnie czyni. Skoro bowiem brzmienie przepisu kompetencyjnego „nasuwa **jakiegokolwiek** [podkr. moje – M.P.] wątpliwości interpretacyjne” to wyklucza to możliwość naruszenia zasady praworządności w procesie korzystania z niego⁷⁴. Na dodatek Prezydent, „wykonując jakiegokolwiek prerogatywę *a priori*, nie może naruszyć zasady praworządności, gdyż zawsze działa na podstawie prawa i w jego granicach”⁷⁵. Tak radykalna teza wynika z założenia, że granice kompetencji wykonywanych za pomocą prerogatyw dowolnie określa Prezydent, a nie przepisy prawa. Założenie to pozwala bagatelizować ingerencję abolicją indywidualną w sferę kompetencji sądów – najwidoczniej art. 10 Konstytucji RP nie wyraża zasady konstytucyjnej, z którą powinna harmonizować wykładnia art. 139, choć Małgorzata Masternak-Kubiak sama domaga się zgodności odczytywania norm konstytucyjnych „z szeroko pojętymi zasadami i wartościami konstytucyjnymi”⁷⁶. Bez znaczenia pozostają zastrzeżenia o wyjątkowym charakterze owej ingerencji, bo przy takim podejściu do koncepcji prerogatywy o częstotliwości sięgania po abolicję indywidualną w sposób nieskrępowany decydowałby Prezydent. Tym bardziej, że akty ułaskawienia, jako akty urzędowe o statusie prerogatywy, mają nie podlegać „procesowej kontroli innych organów”, w tym władzy sądowniczej⁷⁷.

Z tego ostatniego powodu bardzo krytycznie ocenia stwierdzenie glosowaną uchwałą bezskuteczności aktu abolicji indywidualnej z perspektywy toczącego się postępowania karnego Romuald Kmiecik⁷⁸. Na nieporozumieniu polega jednak

⁷³ Jak chce M. Masternak-Kubiak, op.cit., s. 242-243.

⁷⁴ Ibidem, s. 244.

⁷⁵ Ibidem, s. 245.

⁷⁶ Ibidem, s. 244.

⁷⁷ Ibidem, s. 246. W kwestii braku możliwości kontroli tak samo m.in. K. Kozłowski, op.cit., s. 213.

⁷⁸ Zob. R. Kmiecik, *Jeszcze raz w sprawie abolicji indywidualnej*, „Prokuratura i Prawo” 2017, nr 12, s. 5-8.

zarzut „derogowania” uchwałą SN skuteczności prezydenckiej prerogatywy⁷⁹. Uchwała ma przecież charakter li tylko deklaratoryjny, a nie konstytutywny, nie sposób więc zasadnie mówić o derogacji. SN „jedynie” trafnie zauważył, że abolicja indywidualna nie mieści się w konstytucyjnych granicach prawa łaski, a skoro tak, to konsekwencją musi stanowić stwierdzenie jej bezskuteczności procesowej⁸⁰. Czym innym jest nadzór polegający na wydaniu rozstrzygnięcia usuwającego akt stosowania prawa z obrotu prawnego, a czym innym niepodporządkowanie się temu aktowi – z uwagi na jego niezgodność z prawem – w toku wykonywania własnych kompetencji. Podzielałam przekonanie, iż „przesłanką wyłączenia sądowej kontroli aktów głowy państwa nie może być fakt, że niektóre z nich zaliczone są do prerogatyw prezydenckich. (...) istotą prerogatywy jest przede wszystkim brak ograniczania prezydenta wolą prezesa Rady Ministrów, a zatem istnienie swobody podejmowania przez niego decyzji w aspekcie formalnym i organizacyjnym. (...) Prerogatywa nie może jednak oznaczać całkowitej dowolności w działaniu prezydenta, w szczególności jeśli chodzi o indywidualne i władcze rozstrzygnięcia o prawach i obowiązkach jednostki. Inaczej mówiąc, nie jest to pełna swoboda czy autonomia prezydenta w aspekcie materialno-prawnym”⁸¹.

Wywód Bartosza Szczurowskiego cytuję *in extenso*, bo prezentuje on adekwatną do założeń demokratycznego państwa prawa interpretację prerogatyw. Natomiast wykluczenie jakiegokolwiek postaci sądowego badania legalności aktu łaski z uwagi na jego status prerogatywy świadczy o wykładni w duchu monarchii absolutnej. Niewątpliwie takie myślenie jest obce składowi siedmiu sędziów SN, który wydał głosowaną uchwałę. Szkoda jednak, że nie wykorzystał on okazji do przeciwstawienia się podobnym zapatrywaniom, co być może pozwoliłoby uniknąć części nieporozumień.

⁷⁹ Tak R. Kmieciak, *op.cit.*, s. 6 i 7.

⁸⁰ Zob. uzasadnienie uchwały, s. 40-41. Na temat konieczności pominięcia w toku rozpoznawania sprawy przez sąd nielegalnego aktu stosowania prawa zob. M. Radajewski, *op.cit.*, s. 134-135.

⁸¹ B. Szczurowski, *Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej jako organ czuwający nad przestrzeganiem konstytucji*, Warszawa 2016, s. 218. Z innych powodów – których omówienie wykracza poza przedmiot niniejszej glosy – autor ten wyklucza sądowoadministracyjną kontrolę postanowień Prezydenta RP o odmowie powołania na urząd sędziego, zob. *ibidem*, s. 222.